



Uniwersytet
Wrocławski

Instytut Politologii

Zakład Komunikowania
Społecznego i Dziennikarstwa

ul. Koszarowa 3 bud. Z/3
51-149 Wrocław
tel.: +48 71 375 50 69
e-mail: zksid@uni.wroc.pl
www.zksid.politologia.uni.wroc.pl

Recenzja pracy doktorskiej mgra Michała Sędkowskiego pt.

***Media społecznościowe jako narzędzie angażowania użytkowników w procesy
współrządzenia miastem – studium przypadku miasta Łodzi***

napisanej pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Tomasza Domańskiego

i promotora pomocniczego dr Justyny Anders –Morawskiej

Temat i cel pracy doktorskiej

Przedstawiona do oceny rozprawa doktorska mieści się w obszarze i dziedzinie nauk społecznych, w kilku dyscyplinach – nauki o polityce oraz nauki o mediach. Chciałoby się jeszcze dodać `marketingu`, ale taka dyscyplina nie została wpisana na listę ani w dziedzinie nauk społecznych, ani ekonomicznych. Tym bardziej, że praca powstała pod skrzydłami Promotora, który jest specjalistą w zakresie strategii dystrybucji, marketingu terytorialnego, międzynarodowego i kultury oraz zarządzania marketingowego, a co przekłada się na tematykę i obszar badawczy podjęty w ocenianej pracy doktorskiej.

Zawartość najwyżej punktowanych światowych czasopism naukowych w dyscyplinie nie pozostawia złudzeń, że media społecznościowe to temat wysuwający się na pierwszą pozycję w ostatnich latach. To problem niezmiernie ważny, obejmujący dynamicznie zmieniający się proces komunikowania się we współczesnym świecie. Problem mediów społecznościowych to wyzwanie dla badaczy, a szczególnie młodego pokolenia, gdyż ciągle jest wiele do zbadania, wykazania sposobów użytkowania i skutków wykorzystania tego typu kanałów porozumiewania się w komunikowaniu społecznym. W ostatnich latach prestiżowe wydawnictwa naukowe opublikowały wiele ważnych i wręcz przełomowych publikacji na temat mediów społecznościowych, podsumowujących pierwsze dziesięciolecie ich obecności w życiu społecznym i politycznym poszczególnych krajów. Pojawiać się zaczynają pierwsze

studia porównawcze obejmujące swym zasięgiem większą liczbę krajów i regionów świata, prezentujących badania w różnych aspektach procesu komunikowania (użytkownicy, zasięg, skutki, etc.). Mgr Sędkowski zdecydował się wejść w ciągle jeszcze „dziewicze” pole studiów w polskiej nauce. Tym bardziej, że zakres analizy - przynajmniej tak sugeruje temat rozprawy - obejmuje zasięg komunikowania lokalnego, w obszarze którego deficyt badań jest ewidentny w Polsce. Zgadzam się w pełni z Autorem, że „*poruszana problematyka jest innowacyjna na gruncie polskim*” (s.8), i uważam wybór tematu oraz problematyki za atut rozprawy .

Cel pracy został przedstawiony we „Wstępie”. Ma to być „(...) *eksploracja zjawiska angażowania użytkowników miasta w procesy współzrządzenia miastem za pośrednictwem mediów społecznościowych*” (s.8). Zastanawia mnie tylko sformułowanie „użytkowników miasta” bowiem z takim pojęciem nie spotykamy się ani w literaturze naukowej anglojęzycznej, ani polskojęzycznej, socjologicznej ani politologicznej. Być może jest to błąd językowy, których niestety w tekście jest bardzo dużo, ale o tym później. Autor zakłada także, że praca ma wypełnić lukę badawczą w polskiej nauce „*dotyczącej wykorzystania mediów społecznościowych przez władze publiczne*” (s.10). Chce wskazać korzyści i trudności.

Zatem wybór tematu rozprawy doktorskiej pana dra Sędkowskiego ocenić należy pozytywnie, a praca wpisuje się ewidentnie w lukę badawczą. Cel został określony, a czy udało się go osiągnąć, to osobna kwestia.

Literatura

Znajomość i analiza literatury przedmiotu badań stanowi podstawę każdego naukowego przedsięwzięcia bez względu na to, czy jest to praca na stopień naukowy czy nie. Jej lista świadczy o orientacji badacza w interesującej go problematyce, pozwała mu wskazać na pola, które wymagają uzupełnienia. W konsekwencji, po dokonaniu wyboru tematu studiów, można ocenić, na ile jest on nowatorski i oryginalny, w jakim stopniu wpisuje się w lukę badawczą, czy jest ważny. Bibliografia powinna składać się z cytowanych pozycji. Mogą się tam także znajdować te, na które autor się nie powołuje, ale powinien to być raczej margines.

Z reguły bibliografię dzieli się na prace naukowe oraz te, które tego charakteru nie mają, a więc raporty, dane statystyczne, dokumenty online, dziennikarskie teksty publicystyczne, etc. W przypadku ocenianej rozprawy doktorskiej mgra Sędkowskiego jest jedna, długa lista zawierająca 348 pozycji. Tym sposobem artykuł z tygodnika „Polityka” czy dane opublikowane na www.wirtualnemedial.pl mieszają się z cenionymi monografiami, bądź z artykułami w szanowanych czasopismach naukowych. Prawie jedna trzecia z uwzględnionych

na liście (131 pozycji), to nowe teksty opublikowane po 2010 r., co w przypadku niniejszego tematu rozprawy doktorskiej ma fundamentalne znaczenie. Facebook – pierwszy tak potężny serwis społecznościowy powstał w 2004 r, później weszły inne, jak LinkedIn, czy mikroblog Twitter. Po raz pierwszy w sferze polityki na szeroką salę wykorzystał je Barack Obama w kampanii wyborczej w 2008 r. Badacze potrzebują trochę więcej czasu na dokonanie swoich analiz, więc dopiero później mogły się pojawić wyniki badań naukowych.

Przeważa literatura dotycząca zarządzania i marketingu, administracji, a szkoda, że nie ma tam wielu pozycji z zakresu nauk o polityce, bo przecież do tej dyscypliny została zakwalifikowana rozprawa. Znajomość dorobku badaczy zajmujących się władzą lokalną i komunikowaniem na poziomie gminy z innych ośrodków akademicki, jak Warszawa, Wrocław, Poznań, Lublin czy Śląsk powinna być głębsza. Szkoda, że Autor się nie odwołuje ani razu do prawie połowy umieszczonej na liście literatury pozycji. Często powołuje się na autorów, którzy nie stworzyli niczego nowego, tylko przytaczają badania poprzedników, a więc szkoda, że mgr Sędkowski nie dotarł do oryginalnych badań.

Z jednej strony, wypada żałować, że na liście brakuje najnowszych publikacji wydanych w ostatnich latach przez światowej rangi, wysoko punktowane czasopisma, jak choćby „Journal of Communication”, „New Media & Society”, „International Journal of Internet Science”, „Journal of Communication, Policy & Internet”, „Social Media & Society”. Z drugiej strony, rozumiem to doskonale. To udręka wszystkich polskich badaczy, którym ograniczone finanse uczelni nie pozwalają na zakup wielu tytułów, co powoduje, że krajowi naukowcy stają się mniej konkurencyjni na rynku światowej nauki.

Metoda badawcza / metodologia

Metoda badawcza, cele i pytania badawcze, operacjonalizacja pojęć oraz przebieg procesu badawczego Doktorant opisał na 16 stronach. Choć Autor wprost o tym nie pisze, ale mamy do czynienia z podejściem interdyscyplinarnym, obejmującym nauki o polityce z elementami komunikacji społecznej oraz marketingu. W pracy zostały wykorzystane metody jakościowe w szerokim zakresie.

Warsztat badawczy rozprawy każdego autora można ocenić w dużej mierze po wstępie. Jest to rodzaj papierka lakmusowego i drogowskazu dla czytelnika. Pan mgr Sędkowski pisze, że zdecydował się na „*podejście interdyscyplinarne łącząc dorobek nauki o polityce z elementami komunikacji społecznej oraz marketingu*” (s.8), stosując takie metody, jak:

- metoda obserwacyjna - badania porównawcze polegające na obserwacji oficjalnych profili miast wojewódzkich na Facebooku, do tego celu powstało specjalne narzędzie, pozwalające na klasyfikację publikowanych treści oraz jej analizę pod kątem zaangażowania użytkowników;
- wywiady pogłębione w Urzędzie Miasta Łodzi i w jednostkach podległych (scenariusze zostały umieszczone jako Załącznik 2 i 3) ;
- studium przypadku;
- triangulacja danych, łącząca w zasadzie kilka metod jakościowych i ilościowych, mająca zapewnić wyższą jakość prowadzonych badań i ograniczenie błędu. Autor połączył obserwację z wywiadem, typowe techniki jakościowe. Nie korzystał z metod ilościowych, a szkoda.

W pracy zostały jasno określone dwa cele. W osiągnięciu każdego z nich zastosowano inne techniki badawcze. Analiza jakościowa oficjalnych portali miast na Facebooku miała służyć wskazaniu listy działań instytucji władzy lokalnej w celu motywowania mieszkańców do większej aktywności w zakresie współrzędzenia i współdecydowania (cel 1). Wywiady pogłębione pozwoliły na poznanie motywacji i celów, jakie motywowały pracowników Urzędu Miasta Łodzi do obecności w mediach społecznościowych (cel 2).

Autor nie stawia żadnych hipotez badawczych. Co, przy badaniach jakościowych jest do zaakceptowania. Formułuje natomiast 9 pytań badawczych, które podzielił na eksploracyjne, opisowe i eksplanacyjne. Pierwsze z nich dotyczyły zaangażowania mieszkańców w procesy współrzędzenia za pomocą mediów społecznościowych. Pytania opisowe dotyczyły sposobu i zakresu („obecnego stanu”) wykorzystania tychże portali przez władze miasta. Natomiast pytania eksplanacyjne (wyjaśniające) miały na celu wskazanie czynników kształtujących stosunek urzędników miejskich do mediów społecznościowych.

Za niezwykle użyteczną uważam listę pojęć operacyjnych i ich zdefiniowanie, oraz opis przebiegu procesu badawczego.

Podsumowując, rozprawa opiera się na metodach jakościowych, które zostały poprawnie dobrane i skutecznie wykorzystane. Jest to z pewnością mocna strona recenzowanej pracy, która w tym aspekcie oceny może służyć jako pewien wzorzec. Wypada jedynie żałować, że Autor nie zdecydował się włączyć metody ilościowej, jak Social Network Analysis (SNA), do badania zawartości portali, ale może to narzędzie okaże się przydatne przy kolejnych badaniach w przeszłości.

Struktura pracy

Praca składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia, bibliografii, załączników, spisu tabel, wykresów, schematów i ilustracji. Dwa pierwsze rozdziały mają charakter teoretycznego wprowadzenia. W rozdziale trzecim została przedstawiona metodologia - metody i techniki badawcze, jakie wykorzystał w swojej pracy. Częściowo w rozdziale trzecim i cały czwarty rozdział jest prezentacją oryginalnych wyników badań przeprowadzonych przez Autora związanych z użytkowaniem mediów społecznych w Łodzi. Tu rodzi się pytanie co do logiki i spójności struktury pracy. Jednak te dwie części – teoretyczna i empiryczna, różnią się pod względem poziomu merytorycznego. Pierwsza z nich rodzi niedosyt, zaś druga świadczy o determinacji i ambicji Doktoranta.

Autor wie, że każda rozprawa doktorska, jako praca naukowa, musi być osadzona na gruncie teorii. W rozdziale poświęconym ramom teoretycznym każdej dysertacji powinny zostać opisane teorie i koncepcje, które są w stanie wyjaśnić lub pomóc w wyjaśnieniu problemu badawczego podejmowanego w pracy. Autor poświęcił dwa pierwsze rozdziały na ramy teoretyczne, tyle, że przedstawione tam koncepcje nie przystają do kolejnych rozdziałów empirycznych. Jest to powielenie podręczników z komunikowania społecznego, to niekiedy stare teorie z lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku, i nie stanowią wystarczającego wsparcia własnych badań zaprezentowanych w rozdziale trzecim i czwartym. Dwa pierwsze rozdziały są najslabszą częścią rozprawy.

Rozdział pierwszy (prawie 60 stron całości pracy !) przypomina podręcznik komunikowania, gdzie umieszcza się podstawowe pojęcia i ich definicje. Z reguły jest to część odtwórcza i nie wnosząca niczego nowego do dysertacji. Nie jest to jednak zarzut, bo na poziomie doktoratu nie wymaga się prezentowania odkrywczych koncepcji i nowych teorii. Jednak te, które się omawia, powinny być połączone z badaniami, powinny pomóc w znalezieniu odpowiedzi na pytania badawcze i w procesie weryfikacji hipotez. Tymczasem Autor przywołuje stare teorie z pierwszej połowy XX w., kiedy nie było internetu, telefonów komórkowych i mediów społecznościowych. Kiedy jeszcze cały dział badań w zakresie marketingu i promocji czekał na odkrycia. Tymczasem nauka poszła daleko do przodu. Najbardziej doskwierają luki w wiedzy politologicznej. Jeśli już chce się pisać o władzy i jej funkcjach, to nie można zapomnieć o najbardziej cenionych polskich badaczach tego zagadnienia (jak sądzę, Czajowski został zamieniony na Czajkowskiego, s. 14!), nie zostali wymienieni w pracy. W mojej ocenie praca świetnie obyłaby się bez tego rozdziału, i może nawet, zyskałaby na przejrzystości.

Trochę lepiej jest z rozdziałem drugim „Media społecznościowe i ich miejsce w komunikacji z użytkownikiem” (46 stron), choć i tu można się zastanawiać nad przydatnością wyselekcjonowanych przez Autora koncepcji. Rozdział jest bardzo ważny w konstrukcji pracy, ale w dużej mierze przepisane zostały podręczniki bez specjalnej refleksji, czy przytoczone koncepcje będą przydatne w procesie badawczym, czy nie. Mgr Sędkowski nie dotarł do oryginalnych badań, ale cytuje tych, którzy cytują innych. Ponadto, podawanie definicji za „Słownikiem języka polskiego” PWN w pracy doktorskiej (s. 76), wydaje się poważnym splotem poziomu oczekiwań od tego typu dysertacji. Nie mam wątpliwości, że powinny tu się znaleźć dane i ich analiza, dotycząca użytkowników internetu w Polsce i analiza nawyków polskich internautów. Jednak za najbardziej ciekawą i oryginalną uważam część dotyczącą rynku portali społecznościowych w kraju. Ciągłe brakuje tego typu badań w Polsce, choć na świecie opublikowano już dziesiątki artykułów i zaczęły pojawiać się pierwsze solidne monografie (np. Ch. Davis, Ch. Holz-Bacha, A. Just (red.), *Twitter and Election Around the World*, 2017, czy L. Guo, M. McCombs, *The Power of Information Networks*, 2016), ale Doktorant ma prawo ich jeszcze nie znać. Generalnie, podrozdział 2.2.2. i kolejne części tego rozdziału uważam za jedną z bardzo potrzebnych, najciekawszych i wartościowych partii pracy. Doceniam analityczne zdolności Autora. Czuje się wyraźnie, że po „walce” z teorią wchodzi on w obszar badań, który lubi i, na którym się zna. Wysoko oceniam rozważania zawarte w części 2.2.3 i 2.3. dotyczące Facebooka i Twittera w kontekście samorządów lokalnych, budowania zaangażowania użytkowników w mediach społecznościowych, aktywności i mierników tej aktywności na profilach miejskich.

Rozdział trzeci „Media społecznościowe jako narzędzie budowy zaangażowania użytkowników mediów” to oryginalna, autorska część pracy. Składa się on w zasadzie z dwóch części – przedstawienia metody badawczej (3.1.) oraz prezentacji własnych badań (3.2-3.4). Za sam ten rozdział należy się już panu Sędkowskiemu tytuł doktora, a gdyby rozwinął rozważania nad przeprowadzonymi badaniami - to nawet wyróżnienie. Autor, po przedstawieniu czytelnikowi metod (o tym więcej w ocenie metodologii badań), opisuje tło prowadzonych badań, stawia cele i konstruuje pytania badawcze, prezentuje kluczowe pojęcia, opisuje przebieg procesu badawczego. Następnie przechodzi do analizy treści na portalu Facebook, ukazuje profile miast i na ich tle pokazuje miejsce Łodzi. Za niezwykle ciekawe i oryginalne uważam rozważania na temat postrzegania mediów społecznościowych przez władze miejskie i poszczególne jednostki Urzędu Miejskiego. Ten rozdział, z uwagami końcowymi i podsumowaniem (s. 181-183), uważam, za najlepszą merytorycznie część rozprawy.

Rozdział czwarty, którego tytuł jest bardzo długi, i odradzam Autorowi w przyszłości takiej konstrukcji, jest paradoksalnie najkrótszym fragmentem pracy. Stanowi on około połowy tego, co zostało zapisane w zbędnym rozdziale pierwszym. Szkoda, że ta część, tak ważna z punktu widzenia problemu badawczego dysertacji, nie została szerzej rozwinięta. Jako cel postawiona została analiza czynników wpływających „pozytywnie na zaangażowanie użytkowników na profilach miejskich oraz opracowanie schematu działań pozwalającego to zaangażowanie wzmocnić” (s. 184). Ta część rozprawy ma dwie ważne zalety. Po pierwsze, rozwija znacząco pionierskie badania nad mediami społecznościowymi w Polsce, a po drugie, ma wartość praktyczną. Sformułowane tam wnioski mogą być niezwykle pomocne władzom miejskim, nie tylko Łodzi, w procesie budowy więzi z mieszkańcami, tworzenie przydatnych programów i wdrażanie ich w życie. Po analizie istoty e-government i roli mediów społecznościowych w procesie porozumiewania się władz miejskich z jego mieszkańcami, uważam, że część 4.1. i 4.2. powinny być rozwinięte i stanowić rozdział pierwszy, jako wprowadzenie do badań. Generalnie, oceniam wysoko ten fragment pracy. Za innowacyjny należy uznać model komunikacji władz miasta z użytkownikami (schemat 5, s. 201), oraz rozważania na temat efektu końcowego tego procesu, także z uwzględnieniem profili tematycznych. W trzeciej części rozdziału Autor przechodzi do analizy casusu budżetu Obywatelskiego dla Łodzi i przedstawia wyniki oryginalnych badań. To bardzo ciekawy i nowatorski fragment rozprawy. Dziwi mnie tylko połączenie w jednym rozdziale kwestii teoretycznych i wyników badań empirycznych.

Rozprawę zamyka „Zakończenie”, które w przypadku dysertacji na stopień ma szczególną wagę. Świadczy bowiem o znajomości metodologii i o kulturze badawczej autora. To tu jest miejsce na powrót do hipotez, wskazanie czy udało się je o zweryfikować czy falsyfikować. i pytań badawczych. To tu powinna być zamieszczona konstatacja, czy udało się znaleźć odpowiedź na wszystkie pytania badawcze. Aż w końcu, na podstawie otrzymanych wyników badań, autor powinien wskazać, co jest ważne, jakie tematy, kierunki badań powinny być podjęte w przyszłości.

Mam jednak wątpliwości, czy udało się Autorowi, jak zakładał we „Wstępie”, przeprowadzić „dogłębną” „eksplorację zaangażowania użytkowników poprzez media społecznościowe w procesy współzrządzenia i w przedstawienie kompleksowej analizy problemu” (s.8).

Podsumowując rozważania nad konstrukcją pracy, uważam, że jest ona w pewnym stopniu chaotyczna i nie obejmuje wszystkich ważnych problemów badawczych, pojawiających się w kontekście podjętego tematu rozprawy. Obok bardzo dobrych i wysoko

przez mnie ocenionych części, Autor zdecydował się na włączenie materiału, który nie ma większego znaczenia i przełożenia na wnioski w zakresie prowadzonych badań.

Edycja pracy

Technika pisania rozprawy, materiał ilustracyjny, edycja pracy nie budzą zastrzeżeń. Pracę się dobrze czyta, jest bogato ilustrowana wykresami i tabelami, które wspierają przekaz pisemny. Z punktu widzenia estetyki radziłabym jednak Autorowi stosować ten sam typ i zachować te samą kolorystykę wykresów w całej pracy. Na końcu pracy znajdują się załączniki - wykaz przykładowych postów promujących osiem dużych miast, oraz scenariusz wywiadów przeprowadzonych z pracownikami Urzędu Miasta Łodzi, choć zastanawiam się dlaczego w tym kontekście Doktorant używa pojęcia „scenariusz” i „miasto”, przecież wiadomo, że Łódź to miasto. Pracę zamykają spisy tabel, wykresów i ilustracji.

Warsztat językowy

Z żalem stwierdzam, że praca nie została poddana rzetelnej korekcie językowej. Tyle błędów w pisowni, interpunkcyjnych, stylistycznych oraz literowych dawno mi się nie zdarzyło zauważyć w rozprawie doktorskiej. Nie ma praktycznie strony wolnej od tych potknięć. Zdania nagminnie zaczynają się od „aby”, lub brakuje ostatnich liter w słowie. Nie stawia się kropki na końcu tytułu.

W odmienny sposób są traktowani cytowani autorzy. W przypadku niektórych podaje się pełne imię i nazwisko (np. Ewa Zielińska i Sylwia Borkowska, s. 4), inni zasłużyli sobie tylko na inicjał imienia (np. J. Anders i W. Rudolf, s. 61), a pozostali nie (np. Steward, s. 62). Dobra szkoła naukowa wymaga, aby podawać numer strony, na której znajduje się cytowany fragment, do którego autor się odwołuje. W przypadku rozprawy dra Sędkowskiego, nie ma ani jednego przypisu z podaniem strony w całej pracy. To poważny błąd metodologiczny

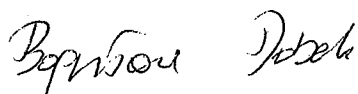
Wydaje się, że przy ostatecznej korekcie i redakcyjnym przygotowaniu pracy, towarzyszył Autorowi pośpiech, co niestety odbiło się na jakości edycyjnej, i w konsekwencji ma wpływ na końcową ocenę rozprawy.

Wnioski

Mgr Michał Sędkowski na łamach swojej rozprawy wykazał się ogólną wiedzą teoretyczną. Doktorant zdefiniował problem badawczy, postawił pytania badawcze. Praca - a zwłaszcza rozdziały trzeci i czwarty, oparte są na własnych, oryginalnych badaniach jakościowych.

Pomimo wskazanych w recenzji niedostatków, dysertacja jest interesująca. Wpisuje się ona w nowy obszar badań w naukach o polityce i nauce o komunikowaniu. Zgadzam się z Doktorantem, że badania nad wykorzystaniem mediów społecznościowych w komunikowaniu lokalnym na poziomie gminy, czy nawet województw w Polsce, są na etapie wstępnym. Wymagają one jeszcze wielu studiów empirycznych w przyszłości. Autor jest tu pionierem i należy to Mu oddać, oraz uznać Jego ustalenia. Wszedł On w bardzo potrzebny, ważny i przyszłościowy obszar studiów. Warto, aby praca ta dotarła do jednostek decyzyjnych nie tylko w Urzędzie Miejskim w Łodzi, ale w całym kraju. To nie tylko wartościowa praca naukowa, ale też ważny dokument mogący pomóc w rozwoju innych miast.

Rola recenzenta w przewodzie doktorskim jest niewdzięczna. Ma on za zadanie wskazać wartości rozprawy, ale także odszukać jej uszczerbki i błędy, aby w przyszłości autor ich unikał. Pomimo pewnych zaznaczonych wyżej niedociągnięć, **stwierdzam, że rozprawa spełnia wymagania i wnioskuję o dopuszczenie mgr Michała Sędkowskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**



Prof. dr zw. hab. Bogusława Dobek-Ostrowska
boguslawa.dobek-ostrowska@uwr.edu.pl

Wrocław, dn. 20 maja 2017 r.